

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie budowy nowej kopalni węgla

WARSZAWA, 29.4. — W celu podniesienia zdolności wydobywczej górnictwa węglowego, wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych, Prezydium Rządu powzięło uchwałę, wprowadzającą do Planu 6-letniego budowę nowej odkrywkowej kopalni węgla kamiennego.

Budowa kopalni, której zdolność wydobywcza wyniesie po całkowitym uruchomieniu jeden milion ton rocznie, podjęta zostanie w najbliższym czasie tak, aby rozpocząć eksploatację w grudniu 1953 r., a na dzień 1 lipca 1954 r. osiągnąć normalne wydobycie 3 tysięcy ton węgla na dobę.

Agencja TASS dementuje oświadczenie Trumana

MOSKWA, 29.4. Agencja TASS ogłasza następujące zaprzeczenie: Dnia 24 kwietnia r. na konferencji prasowej w Waszyngtonie prezydent USA — Truman wystąpił z wrogiem wobec Związku Radzieckiego oświadczeniem, w którym m. in. twierdził, że w 1946 roku skierował rzekomo do Związku Radzieckiego „ultimatum” z żądaniem wycofania z Iranu wojsk radzieckich. Niedorzeczność tego oświadczenia była oczywista od samego początku, ponieważ na pytania korespondentów Truman nie mógł udzielić żadnych wyjaśnień w sprawie treści tzw. „ultimatum”, a przedstawiciel Biłego Domu — Thubby zmuszony był w tymże dniu oświadczyć, że w rzeczywistości do rządu radzieckiego nie zostało skierowane żadne ultimatum.

W związku z powyższym agencja TASS upoważniona jest do stwierdzenia, że wspomniane oświadczenie p. Trumana o jakimś „ultimatum” jest zmyślenie od początku do końca i że miało ono oczywiście na celu wzmożenie hysterii wojennej w USA.

Co się tyczy rzeczywistych okoliczności związanych ze sprawą wycofania wojsk radzieckich z Iranu w 1946 roku, to — jak doniosła o tym w swoim czasie prasa — wojska radzieckie zostały wycofane z Iranu dokładnie w terminie uzgodnionym przez rząd ZSRR z rządem Iranu.

Związkowcy radzieccy w gościnie u łódzkich robotników

Wczoraj w godzinach popołudniowych przyjechała do Łodzi delegacja związkowców radzieckich, która weźmie udział w uroczystościach pierwszomajowych.

W skład delegacji wchodzi: Natalia Motowa — sekretarz Moskiewskiej Rady Zw. Zaw., Iwan Brydżko — zastępca górnika z Zagłębia Donieckiego, Bohater Pracy Socjalistycznej, Wiktor Błażenow — maszynista kolejowy, laureat Nagrody

Dzisiaj, o godz. 17.00 w teatrze przy ul. Więckowskiej go 15 odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMIA 1-MAJOWA

Referat na akademii wygłosi I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR — Jan Ptasieński.

Opłata pocztowa wliczona w cenę

Cena 15 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Nr 103 (2419)

Łódź środa 30 kwietnia 1952 r.

KU CZCI 1 MAJA 50 TYSIĘCY ROBOTNIC I ROBOTNIKÓW ŁÓDZI zaciągnęło Warty Pokoju

W dniu wczorajszym ponad 50.000 robotnic i robotników pełniło w Łodzi Warty Pokoju. We wszystkich zakładach pracy odbywały się uroczyste akademie 1-majowe, na których pracownicy składali meldunki z wykonania zobowiązań ku czci 60-lecia urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i święta 1 Maja oraz podejmują nowe zobowiązania.

W akademii w ZPB IM ARMI LUDOWEJ oprócz załogi wzięli udział chłopcy gromady Ksawerów oraz przedstawiciele wojska. Sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej podkreślił m. in., że zobowiązania załogi zostały wykonane z nadwyżką. W ich realizacji wzięło udział 2.333 robotników i pracowników umysłowych. Dyrektor zakładu wreczył przodującym pracownikom specjalne nagrody ministra przemysłu lekkiego

1-majowa zbiórka na Fundusz Sanitarny dla Korei

W dniu święta 1 Maja, dniu braterstwa wszystkich ludów, walczących o pokój, demokrację i socjalizm — Polski Komitet Obrońców Pokoju organizuje w całym kraju zbiórki uliczną na fundusz sanitarny dla Korei.

Do zbiórki zgłaszają masowy udział przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa, szczególnie licznie zgłaszają się kobiety i młodzież.

Stalnowskiej, wybitny racjonalizator.

Przewodniczącym delegacji jest Sergiej Jegurazdow — przedstawiciel Wszczętowanej Centralnej Rady Związków Zawodowych.

W siedzibie Okręgowej Rady Związków Zawodowych powitali przybyłych gości przewodniczący ORZZ — ob. Sumorowski.

Związkowcy radzieccy w towarzystwie przedstawicieli ORZZ i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy zwiedzą i Potudniowo-Łódzkie Zakłady Jedwabnicze. W imieniu załogi wybitnych gości powitali: dyrektor PŁZG i przewodniczący rady zakładowej.

Goście interesowali się pracą robotników, co chwilę stawali pytając majstrów i robotników o wyniki pracy, z uwagą wysłuchiwali objaśnień dotyczących maszyn i sposobu produkcji.

Następnie goście udali się do ZPB im. Stalina, Tkalinia A. gdzie podczas zwiedzania zakładów przewodnicze pracy Władysława Woźniakowa i Halina Szawlicka wreczyły im wiązanki kwiatów.

W godzinach popołudniowych związkowcy radzieccy wzięli udział w akademii 1-majowej w ZWATT-cie.

za systematyczne przekraczanie norm produkcyjnych. Ogółem 376 pracowników otrzymało nagrody na łączną sumę 38.000 zł.

W świetlicy przy ul. Rzgowskiej 94 zebrał się na wspólną akademię pracownicy ZPB IM. CZ. SZYMAŃSKIEGO oraz mieszkańcy bloku 233. 50 przodującym pracownikom wreczono nagrody pieniężne, dwóch dekorowano odznakami Przewodników Pracy. Załoga Zakładu „C” ZPB IM. STALINA zwycięsko re-

alizuje zobowiązania, podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja. Dotychczas załoga dała ponadplanową produkcję wartości 663 tys. zł.

Z nadwyżką wykonała podjęte zobowiązania produkcyjne na cześć 60-lecia Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja załoga ZPDZ. IM RYCHLIŃSKIEGO. Przedstawiają one wartość 706.708 zł.

Zaciągając Warty Pokoju na cześć 1 Maja załoga ZPDZ. im. Rychlińskiego postanowiła skrócić dodatkowo 397 koszul, uszyć 1.003 sztuki bielizny.

W ZPO IM. PROCHNIKA na cześć 1 Maja prawie cała załoga zaciągnęła Warty Pokoju i podjęła dodatkowe zobowiązania produkcyjne.

Prezydent Wilhelm Pieck przyjął delegację Związku Młodzieży Polskiej

BERLIN, 28. BM. WIECZOREM PREZYDENT NRD WILHELM PIECK PRZYJĄŁ DELEGACJĘ ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ BAWIĄCĄ W NRD.

W przyjęciu wzięli udział: przewodniczący Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) Erich Honecker, przewodnicząca organizacji młodych pionierów Margot Feist, członkowie Rady Centralnej FDJ oraz szef polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie ambasador Jan Izydorezyk.

Kierownik delegacji przedstawiciel zarządu głównego ZMP Edward Babuch przekazał prezydentowi NRD najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia młodej polskiej. Przewodniczący delegacji polskiej zapewnił prezydenta Piecka i wszystkich patriotów niemieckich, że mło-

dzie Polski Ludowej popierać będzie wszelkimi środkami nieugiętą walkę narodu niemieckiego o traktat pokojowy i zjednoczenie kraju.

Prezydent Wilhelm Pieck podkreślił wielkie znaczenie granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie dla zachowania pokoju w Europie. Wskazując na światło we znaczenie pokojowej inicjatywy rządu radzieckiego w sprawie Niemiec, prezydent NRD dał wyraz głębokiemu przekonaniu, że niewzruszona przyjaźń niemiecko-polska stanowi potęgę na ostoję pokoju w Europie i na świecie.

Prezydent Pieck poświęcił

Dzisiaj pierwszy etap Wyścigu Pokoju



Zespoły zagraniczne, zgłoszone do Międzynarodowego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga, przybyły do Warszawy. Kolarze intensywnie przysotowują się do startu, przeprowadzając codziennie regularne treningi na różnych trasach. Na zdjęciu: grupa kolarzy bułgarskich powraca z treningu. CAF — fot. Dąbrowiecki

Dzisiaj odbędzie się w stolicy start do I etapu (dookoła Warszawy) gigantycznej imprezy — V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju. O dokładnym przebiegu wyścigu informować będziemy

naszych czytelników, w cyklu reportażu naszego specjalnego wystannika red. Jarosława Niececkiego, który towarzyszyć będzie kolarzom na całej trasie Warszawa — Berlin — Praga.

Do wszystkich mieszkańców Łodzi

Zbliża się dzień 1-Maja święto międzynarodowej solidarności mas pracujących. 1 Maja 1952 roku przebiegać będzie na całym świecie pod hasłami walki o pokój, demokrację, o niepodległość, o socjalizm.

Robotnicza Łódź wraz z masami pracującymi Polski Ludowej z dumą demonstrować będzie swe wielkie osiągnięcia i zdobycze dając jednocześnie wyraz swej niezłomnej walki o pokój, o przedterminową realizację zadań Planu 6-letniego — planu potęgi, niezależności i suwerenności naszej Ojczyzny.

Tegoroczna manifestacja 1-majowa będzie wyrazem naszej głębokiej nienawiści do imperialistycznych ludobójców, morderców kobiet i dzieci, śmiertelnych wrogów naszej niepodległości, — amerykańskich podżegaczy wojennych.

W demonstracji 1-majowej wyrażać będziemy wraz z milionami ludzi pracy miast i wsi naszego kraju swe przywiązanie i miłość dla kraju zwycięskiego socjalizmu, wielkiego naszego sojusznika i przyjaciela — Związku Radzieckiego, wyrażać będziemy braterskie uczucia dla krajów demokracji ludowej; dla walczącej klasy robotniczej państw kapitalistycznych, dla łamiących kajdany niewoli ludów kolonialnych.

Robotnicy i pracownicy zakładów przemysłowych, instytucji i urzędów, Pracownicy nauki, Kultury i sztuki, Kobiety i młodzież — wszyscy pod czerwone i białoczerwone sztandary w dniu 1-go Maja.

Niech nikogo nie zabraknie w szeregach manifestujących o utrwalenie pokoju na świecie, o rozkwit naszej kochanej Ojczyzny Ludowej, o szczęśliwą socjalistyczną przyszłość naszego narodu.

Niech żyje 1-Maja dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa wszystkich ludów walczących o pokój, demokrację i socjalizm!

KOMITET OBCHODU 1-MAJA
W ŁODZI

Depesza Kim Ir Sena do Prezydenta Bolesława Bieruta

Do
Przewodniczącego Komitetu
Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
TOWARZYSZA
BOLESŁAWA BIERUTA
Warszawa

Komitet Centralny Koreańskiej Partii Pracy i wszyscy członkowie partii gorąco pozdrawiają Was, wybitnego kierownika Polskiej

Zjednoczonej Partii Robotniczej i ukochanego wodza narodu polskiego, z okazji Waszego 60-lecia. Wasza owocna działalność wniosła wielki wkład w sprawę proletariatu i wielkiego dzieła budownictwa socjalizmu w Polsce oraz w obronę pokoju na całym świecie. Bratnia pomoc, którą Wy i kierowany przez Was naród polski okazuje narodowi koreańskiemu, walczącemu o wolność i niepodległość swojej ojczyzny, stanowi dla nas natchnienie w walce z amerykańskimi interwentami. Komitet Centralny Koreańskiej Partii Pracy życzy Wam i kierowanej przez Was partii nowych sukcesów w dziele budownictwa socjalizmu w Polsce i w walce o pokój na całym świecie. Życzymy Wam, Drogi Towarzyszu Bierut, zdrowia i długiego życia.

Przewodniczący Komitetu
Centralnego Koreańskiej
Partii Pracy
KIM IR SEN

Wejście w życie separatystycznego „traktatu pokojowego” z Japonią

Bezprawne rozwiązanie Komisji Dalekowschodniej

MOSKWA, 29.4. — JAK DO NOSI AGENCJA TASS Z TOKIO, DNIA 28 BM. WIECZOREM W SZ EDŁ W ŻYCIE SEPARATYSTYCZNY „TRAKTAT POKOJOWY” Z JAPONIĄ.

NARÓD JAPOŃSKI, WBREW OFICJALNEJ RADOŚCI PRASY BURZUĄCYJNEJ PRZYJĄŁ Z CAŁKOWITĄ OBOJĘTNOŚCIĄ FAKT WEJŚCIA W ŻYCIE TEGO SEPARATYSTYCZNEGO TRAKTATU, KTÓRY FAKTYCZNIE W NAJMNIEJSZYM STOPNIU NIE ZMIENIA SYTUACJI JAPONII, POZOSTAJĄCEJ NADAL POD ZNIENAWIDZONĄ OKUPACJĄ AMERYKAŃSKĄ.

MOSKWA, 29.4. Agencja TASS donosi z Nowego Jorku:

Dnia 23 kwietnia przedstawiciel USA w Komisji Dalekowschodniej Hamilton, będący przewodniczącym tej komisji, wystosował do sekretarza generalnego Komisji Dalekowschodniej Johnsona zawiadomienie o rozwiązaniu komisji w związku z wejściem w życie dnia 28 bm. tzw. „traktatu pokojowego” z Japonią.

W związku z tym przedstawiciel ZSRR w Komisji Dalekowschodniej Panuszkina przesłał 28 kwietnia przewodniczącemu Komisji Dalekowschodniej Hamiltonowi oświadczenie delegacji radzieckiej, które głosi m. in.:

Oświadczenie przedstawiciela USA o rozwiązaniu Komisji Dalekowschodniej jest nowym bezprawnym aktem rządu Stanów Zjednoczonych.

Zawarcie separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią doprowadzi, jak daleko posunął się rząd USA w swej polityce przekształcania Japonii w bazę wypadową Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie. Dlatego też separatystyczny traktat pokojowy z Japonią oraz tzw. „paktu bezpieczeństwa”, przekształcających Japonię w zależne od Stanów Zjednoczonych państwo, które winno podporządkować swe interesy narodowe agresywnym celom kół rządzących USA, nie można oceniać inaczej, niż jako układy przygotowywania nowej wojny na Dalekim Wschodzie.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Niech żyje bohaterska klasa robotnicza — siła przewodnia narodu polskiego
w budowie socjalizmu, w walce o pokój i rozkwit naszej Ojczyzny!

WARSZAWA BERLIN PRAGA

DZIS START KOLARZY

do V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju na trasie Warszawa-Berlin-Praga

Numery startowe

Wyciąć i zachować!

Jutro powitamy w Łodzi kolarzy biorących udział w Międzynarodowym Wyścigu Pokoju.

Rzecz zrozumiała, że interesować nas będzie każdy przejeżdżający ulicami naszego miasta zawodnik i nie będziemy szczędzić oklasków zawodnikom, którzy jako pierwsi pomkną na stadion przy Alei Unii, jak również i tym, którzy zamkną ten barwny korowód.

Dla informacji podajemy dziś część numerów startowych.

Oto lista zawodników:

ANGLIA

- nr 1. Wood
- " 2. Seel
- " 3. Scales
- " 4. Jowett
- " 5. Steel
- " 6. Greenfield

AUSTRIA

- nr 7. Sitzwohl
- " 8. Deutsch
- " 9. Weibsenbacher
- " 10. Karlik
- " 11. Cerkownik
- " 12. Skurony

BELGIA

- nr 13. Verschuren
- " 14. Vanhoven
- " 15. Van Loveren
- " 16. Raymond
- " 17. Bauwens
- " 18. Verhelst

BULGARIA

- nr 19. Bobczew
- " 20. Kocew
- " 21. Dimitrow
- " 22. Kolew
- " 23. Dimow
- " 24. Krestew

FINLANDIA

- nr 31. Niemi
- " 32. Haaga
- " 33. Kasslin V.
- " 34. Punnkinen
- " 35. Salminen
- " 36. Kasslin O.

FRANCJA

- nr 37. Garnier
- " 38. Laurent
- " 39. Jonet
- " 40. Audemard
- " 41. Favire
- " 42.

Jutro podamy dalszą numerację zawodników.

Kostka i pionek

— Wygrałem! Wygrałem Wyścig Pokoju, a tatuś jest dopiero w Lipsku.

— Pewnie, gdybyś miał tyle defektów po drodze, nie wiem czy dojechałbyś do Berlina.

— Ja też miałem defekty. Krowy zatarasowały mi drogę, miałem wypadek i lekarz zakałdał mi opatrunek, a jednak...

— Eeee... udało ci się tu u cieczka. Zdążyłeś przecież przejechać przed zamknięciem przejazdu kolejowego, pod czas gdy ja czekałem i patrzyłem jak mijales Berlin.

— Więc tatuś uważa to za fuks, że miałem szczęście?... Jeżeli tak, spróbujmy jeszcze raz. Proszę.

— Nie mogę, już jestem zmęczony. Musisz więc samotnie pedzić do Pragi, albo, jeżeli ci samotna jazda nie odpowiada, poprosz mamę. Może z tobą pojedzie.

W tego rodzaju wyścigu biorą już udział liczne dzieci łódzkie, przy pomocy pionków i kostki na arkuszu nowej gry towarzyskiej noszącej nazwę "Wyścig Pokoju Warszawa—Berlin—Praga".

I dlatego należy ich uprzedzić, aby w ferworze walki nie utknęli jutro na trasie, bo wówczas nie zdążą nawet na powitanie kolarzy jadących z Warszawy do Łodzi.

Z. T.

— Co ci mechanicy robią przez cały dzień w pokojach hotelowych? — pytają liczni dziennikarze, uwijający się z notesami w rękach wokół zawodników zgłoszonych do Wyścigu Pokoju.

Istotnie, mechanicy w pełni zasługują na miano pracowników. Swoje „warsztaty“ opuszczają jedynie gdy zbliża się pora na posiłek. Resztę dnia spędzają przy rowerach. Ogłdają je, oliwią, dokręcają śrubki, sprawdzają hamulce, łańcuchy, przerzutki, słowem — z całym poświęceniem pracują, aby w ten sposób ułatwić

swym pupilom jazdę i przyczynić się do ich zwycięstwa.

Większe zdenerwowanie niż mechanicy zdradzają jednak kolarze. I nie trzeba się temu dziwić. Do Warszawy zjechała przecież cała elita kolarska Europy. Kto z nich okaże się najlepszy? Wśród znanych zawodników czasem udaje się wytypować zwycięzcę, ale tych kolarzy jest bardzo mało.

Przeważa młodzież, pełna siły, właśnie wśród niej można chyba szukać zwycięzcy tej gigantycznej imprezy.

WŁOSI JUŻ WYLĄDOWALI

Wczoraj przed południem rozszła się w hotelu wiadomość, że przyjechali już zawodnicy Włoch. Zakwaterowano ich w „Bristolu“. Mimo zmęczenia,

Włosi zadowoleni są z podróży, bo samolot nie rzucał i odeszło się bez przykrych następstw. Włosi przyjechali bez swego najlepszego zawodnika Tattini, który przed wyścigiem rozchorował się i musiał pozostać w domu. Tak więc drużyna włoska startować będzie w składzie pięciu zawodników z Perisimim na czele, który w ubiegłym roku w klasyfikacji indywidualnej zajął trzecie miejsce.

dwa dni temu zostały zamknięte. Chętnych na bilety było o wiele więcej, niż może pomieścić stadion. Ale warszawian to nie deprymuje. Przeciż pierwszy etap rozegra się właśnie na ulicach stolicy. Wzdłuż całej trasy na pewno dla nikogo nie zabraknie miejsca. Jedną będą więc świadkami honorowego startu, druzy zwycięskiej, nieustępliwej walki na trasie, inni natomiast triumfalnego wjazdu kolarzy na metę.

Również i jutro w Łodzi wszyscy niewątpliwie znajdziemy się na linii trasy i podobnie jak warszawianie witając będziemy serdecznie drogich gości.

J. N.

Tych sześciu reprezentuje Polskę



Jeden z najmłodszych kolarzy Henryk Hadasik, urodzony w r. 1929. Startuje dopiero od trzech lat.



Stanisław Królak startuje w zawodach kolarskich dopiero od trzech lat. Zawodnik CWKS należy do młodej generacji naszej czołówki, gdyż liczy zaledwie 21 lat.



Władysław Klabiniski (Gwardia Warszawa) urodzony w 1925 r. reemigrant z Francji, startuje od pięciu lat.



Kapitan drużyny polskiej Waclaw Wrzesiński (Kolejarz Warszawa), zaliczany jest do najbardziej doświadczonych zawodników szosowych. Jego kariera sportowa na rowerze rozpoczęła się 16 lat temu. Wrzesiński liczy obecnie 32 lata.



Waclaw Wójcik (CWKS) również należy do doświadczonych kolarzy. Nie kto inny a wtaś nie Wójcik najczęściej zdradza ochotę do licznych ucieczek. Wójcik zna na pamięć wszystkie polskie drogi. I nic w tym dziwnego. Przeciż w zawodach bierze udział od 16 lat.



I wreszcie najmłodszy reprezentant Polski — Jerzy Jarzabek (Gwardia Warszawa). Jarzabek rozpoczął karierę sportową dopiero przed dwoma laty, dzięki jednak racjonalnym treningom i upartej pracy zasłużył na koszulkę z białym orłem na piersiach.

STADION W ODSWIETNEJ SZACIE

Na stadionie Wojska Polskiego trzepoczą już flagi narodowe. Kasy sprzedaży biletów

Bilety na metę

Zapowiedź międzynarodowego meczu piłkarskiego z udziałem kadry reprezentacyjnej krakowskiej Gwardii i drużyny Chemii (NRD) wzbudziła jeszcze większe zainteresowanie wśród łodzian, chcących powitać na mecie kolarzy, uczestniczących w Wyścigu Pokoju. Mecz ten, jak wiadomo, rozegrany zostanie jutro na stadionie przy Alei Unii. Będzie to więc impreza poprzedzająca jazdę kolarzy.

Z punktów przedsprzedaży biletów poinformowano nas wczoraj, że wszystkie miejsca na trybunie zostały już sprzedane.

Pozostała tylko nieliczna część biletów na miejsca stojące. Te nabywać jeszcze można w Ośrodku PTTK, ul. Piotrkowska róg Traugutta.

Z pamiętnika kurykatuzysty



Sila przyzwyczajenia wzięła górę.



Współpraca na trasie

Z DYSKIEM PRZEZ ŚWIAT

Oprac. Jarosława Niecieckiego (15)

Znalazłem się w tłumie zawodników. Czulałem, że wszystkich zebranych wypełnia pragnienie sięgnięcia po olimpijski laur, po złote medale... Na razie nie było jeszcze wśród nas ani zwycięzców, ani pokonanych. Równy start dla wszystkich.

Reprezentacja nasza ustawiła się zgodnie z kolejnością alfabetyczną zgłoszonych do igrzysk państw. Kierownikiem technicznym był kapitan Józef Baran, były olimpijczyk z 1924 r. i ówczesny rekordzista Polskiej w rzucie dyskiem.

Wkroczyliśmy wolno na stadion.

Sztandarowym naszej drużyny miał być Zygmunt Hellasz, ale po przebytej chorobie morskiej był bardzo wyczerpany i naszą narodową flagę niósł student CIWF — Zygmunt Siedlecki. W pierwszej trójce po środku szła Wasiliewiczówna, a po bokach Schabińska i ja.

Stadion mieścił 120 tysięcy widzów. Wszystkie miejsca były zajęte. Nigdy jeszcze w życiu nie widziałam takich tłumów. Stawiając krok za krokiem, myślałam ze strachem o tym, jak będę rzucać dyskiem wobec tak ogromnych trybun i tylu widzów.

Zaczęła się uroczystość otwarcia igrzysk.

Na podium wszedł jeden z zawodników amerykańskich. Złożył on ślubowanie w imieniu nas wszystkich, że walczyć będziemy szlachetnie i że w całym swoim życiu propagować będziemy zawsze ideę pokoju i zbratania narodów tak, jak to przyświecało inicjatorom nowoczesnych igrzysk olimpijskich. Zaledwie przebrzmiał jego słowo, gdy wypuszczono z klatek kilka tysięcy gołębi pocztowych. Widok był wspaniały.

Zdawało mi się, że chyba wszyscy sportowcy świata muszą wziąć sobie do serca olimpijskie przyrzeczenia. Przyszłość pokazała jednak, że zawodnikom USA nie tyle chodziło o sportową szlachetną rywalizację, ile o wyniki rekordy. W dążeniu do tego celu nie przebrabaniano w środkach.

(c. d. n.)



(103)

„um Zofia Tapcka

— Przejmujesz się? Nie wolno ci się przejmować... Zawolałam doktora, a ja pójdę... Towarzyszu Miedwiediew. leż spokojnie. Tak trzeba... A co się tyczy zwojowego Sjatangu... cała uwaga organizacji partyjnej jest teraz nań zwrócona. Trudno nam było przed tym bliżej się zająć tym osiedlem, teraz życie zażądało tego samo. Powiem ci coś... Bedzie teraz u nas strażnica Czerwonej Armii. Zorganizujemy komsomol, otworzymy świetlicę, spółdzielnię, stałe ambulatorium, nowy nauczyciel przyjedzie do szkoły... Podciągniemy twój Sjatang do poziomu przodujących osiedli. Wszvstko zrobimy bez ciebie. A ty póki leżysz... będziesz dla nas kimś w rodzaju konsultanta. Zgoda?

Przejęty Szo-Pir wpatrywał się uparcie w sufit, jakby widział tam wszystko o czym mówił Gwetadze.

— Od dawna chcieliśmy tu wiele zrobić — mówił dalej Gwetadze, ale nie można było góry Jesienią przywiałą nową pracownicy... Mamy wielkie plany... Sam towarzyszu Stalin interesuje się tą sprawą. Opowiadać ci, czy nie? Zmęczony jesteś?

Pe kanwie myśli płynie łagodny, melodyjny głos Gweta-

dze. Intonacja, akcent dźwięczał jak niezwykle melodyjny śpiew. Szo-Pirowi zdawało się, że gdzieś nad nim szumi strumień kołyszą się gałęzie drzew, a lekki wiaterek szeleści wśród gęstego listowia. Wpatrując się w listowie, Szo-Pir widzi kawałek błękitnego nieba i tę tam, daleko — daleko — na skraju horyzontu — czarną chmurę, która niesie burzę. Odchodzi coraz dalej, pioruny dalekie już migają w tej szybko płynącej chmurze. A tutaj, gdzie płynie strumień, gdzie szeleści listowie — atmosfera jest oczyszczona, coraz łatwiej oddychać. Przeczyste powietrze odurza Szo-Pira, dobrze tu, wie, że to jest szczęście, niezna. cudowne szczęście, w którym dźwięczy muzyka, muzyka...

Gwetadze zamilkł nagle, i spojrzął na Szo-Pira, który zamknął oczy.

Zaniepokojony Gwetadze ostrożnie dotknął ręki rannego odnalazł tętno.

— Za dużo z nim mówiłem! — robi sobie wyrzuty Gwetadze — Puls dobry... Nie, on po prostu śpi...

Odstawił cichutko stołek i na palcach wyszedł z pokoju.

„Nie wolno go wciągać w rozmowy — postanowił Gwetadze na przyszłość, starając się nie skrzyknąć drzwiami. — Jest bardzo słaby. Jakoś się obejdzimy... Należy go oszczędzać, to złoty człowiek!..“

Walka o życie Szo-Pira trwała prawie trzy miesiące. Komplikacje miały ostrą formę. I przez całe trzy miesiące Makymow nie szczędząc siebie nie odchodził od łoża chorego.

(D. c. n.)